

## Quo vadis, Rosjo?

Autor tekstu: **Piotr Wdowiak**

**T**o stare pytanie stawiane od czasów Czernyszewskiego zadają sobie dziś po stokroć Rosjanie, których ojczyzna pograża się smucie postsowieckiej, ale także staje w konflikcie z „najbliższą zagranicą” - dotychczasowymi sojusznikami

*Rosji nie da się ogarnąć rozumem* to znana myśl wzięta prosto ze strof Tiutczewa wydaje się dziś wciąż aktualna, choć niepoznawalność coraz mniej się kojarzy z bezkresem (w sensie geograficznym) państwa rosyjskiego, a coraz bardziej z niemożliwością przewidzenia działań rosyjskiej władzy państwowej. Oddajmy jednak głos elitom intelektualnym wyrosłym z wielkiej kultury rosyjskiej. Ciekawym może być zestawiony dwugłos autora „Archipelagu Gułag” antyokcydentalisty i zwolennika *rosyjskiej idei*, Aleksandra Sołżenicyna, oraz opozycjonisty i krytyka obecnej rosyjskiej polityki Kremla, profesora z Cambridge, Władimira Bukowskiego, który zamieszczamy, cytując wypowiedzi z ostatnich wywiadów z maja br. (Sołżenicyn odpowiedział pisemnie na pytania dziennikowi *Moskowskije Nowosti*, a z Bukowskim rozmowę przeprowadziła stacja *Echo Moskwy*).

Trudno oprzeć się wrażeniu, ale Rosja znalazła się przed decyzją, która zmieni jej rolę w otoczeniu najbliższego sąsiedztwa i w globalnej polityce. Na te zmiany czekają także państwa zachodnie, których to głos dobitnie został wyrażony w przemowie wiceprezydenta USA Cheney’a na ostatnim szczycie w Wilnie. Ten dylemat Rosji to wybór pomiędzy drogą zmian demokratycznych a polityką, której dalej wyznacznikiem będą kolejne embarga handlowe oraz przykręcanie kurków z gazem lub windowanie jego ceny dla Unii Europejskiej, krajów GUAM oraz Białorusi, wplątywanie się w kolejne konflikty i wspieranie samozwańczych władz w Naddniestrzu, Południowej Osetii, na Krymie lub też przyjmowanie izolacjonistycznej pozycji w sprawie zbrojeń Iraku i rządów w Serbii i Białorusi, w sytuacji wewnętrznej zaś rozprawianie się z jakąkolwiek opozycją i mediami krytycznymi Kremlowi.

Wydaje się, że Rosja wybiera właśnie tę drugą drogę, z tym że jedni „duchowi przywódcy” rosyjscy biją w dzwony, a drudzy na alarm. Do tych pierwszych z pewnością zalicza się „samotnik z Vernon”, który amerykańską pustelnię na emigracji zamienił w 1994 roku na rosyjską rządową w Trojce-Łykowie. Z pustelni pod Moskwą słychać po latach głosy aprobaty dla polityki prezydenta Putina, za którego kadencji „Rosja odzyskała cześć”, a „rosyjska polityka zagraniczna jest prowadzona mądrze i dalekowzrocznie - w przeciwieństwie do rządów Gorbaczowa i Jelcyna”. Do drugich należy niewątpliwie Władimir Bukowski, który przygląda się od lat Rosji „z oddali”. Autor „I powraca wiatr” przestrzega Rosjan przed procesem bałkanizacji kraju (w ten sposób odnosząc się do polityki mieszania się w regionalne konflikty przez Kreml), a także zniecierpliwieniem krajów euroatlantyckich „rosyjską demokracją”. Widzi on dwulicowość polityki zewnętrznej Rosji popierającej z jednej strony Saddama Hussajna, Hamas, rządy w Teheranie czy wcześniej w Belgradzie, a z drugiej polityki przejawiającej się w udziale Rosji w koalicji antyterrorystycznej. Według niego świat zachodni nie chce już wierzyć w moskiewską teorię o niemożliwości przyjęcia się w Rosji demokracji w rozumieniu zachodnim, która to teza jest tylko zasłoną dymną elit Kremla. Ich głównym celem jest maskować działania poszukiwania systemu, który by był syntezą-mutacją poprzednich — swojego rodzaju komunocaryzmu z ludzką twarzą. Bukowski za wielki błąd władzy Jelcyna uważa brak osądu ludzi poprzedniego systemu i nieoczyszczenie społeczeństwa z aparatu, co spowodowało, że po latach powracają oni do władzy. Dzisiejszą władzę nie uważa za prostych kontynuatorów ideologii sowieckiej, ale wylicza pewne jej narzędzia, które pozostały w spadku po ZSRR jak np.: łagry, brak wolnych mediów, gospodarka podporządkowana wpływom władzy, prześladowania polityczne.

Sołżenicyn w dyskusji o nowym ustroju stoi na stanowisku, że w Rosji ma szansę tylko system narodowo-konserwatywny z mocnym oparciem na religii prawosławnej. Demokrację, która rozpoczyna się od skutecznych samorządów lokalnych i stopniowo wznosi na poziom Najwyższego Zgromadzenia Ziemińskiego, uważa on za najbardziej zdrową dla Rosji — i najbardziej odpowiadającą duchowi jej tradycji. Autor „Czerwonego kręgu” sięga dziś do leksyki słowianofilów, którzy „chodzili w lud”, aby ratować naród od wymarcia fizycznego i duchowego. Jako jedną z tragedii dzisiejszej Rosji uważa odseparowanie ok. 25 mln Rosjan od ojczyzny za sprawą porozumień białowieskich. Bardzo żałuje, że odizolowana jest rosyjska

ludność na Ukrainie, która sprzeniewierza się swoim słowiańskim korzeniom i ciągnie ku euroatlantyckim strukturom. Uważa on, że Rosja jest na drodze bezkrytycznego „małpowania” zachodnich demokracji, których „totalny liberalizm” jest obecnie w ogromnym kryzysie i prawdopodobnie zakończy się ich upadkiem. Sądzi, że system partyjny w Rosji się nie przyjmie, co widać po 15 latach od upadku ZSRR, że czynnikiem partiotwórczym jest Kreml, a nie elity polityczne. Uważa także, że ludzie będący politykami i osobami publicznymi powinni być szczególnie poddawani ocenie moralnej i prawnej. To od nich powinno iść uzdrowienie moralne i oddziaływanie na naród. Dlatego prawa człowieka jak się je rozumie w zachodniej cywilizacji nie są potrzebne Rosjanom, gdyż ważniejsza jest kwestia świadomego samoograniczenia się ludzi.

Adwersarz Sołżenicyna zauważa z kolei: „Siergiej Kowaliow, Andriej Sacharow czy Natalia Gorbaniewska i ja — jako elity otwarcie sprzeciwiające się władzy sowieckiej nie znaleźliśmy uznania jako autorytety moralne w społeczeństwie rosyjskim. I tak się też dzieje z uznaniem prawdy historycznej przez władzę i społeczeństwo”. „Jeśli władza mówi, że nie było zbrodni katyńskiej, tajnych protokołów KPZR i paktu Ribbentrop-Mołotow, to społeczeństwo przyjmuje te tezy” — uważa biolog z Cambridge. Oskarża władzę o świadome fałszowanie wyborów i korupcję oraz wprowadzanie ludzi w błąd. Według niego Putin jawnie rehabilituje swoich popleczników z KGB, nazywając ich obrońcami narodu i fałszując tym samym historię własnego narodu. Tę schizofrenię władzy ilustruje przykładem własnej osoby, która ma zakaz wjazdu do Rosji od 1996 roku, a która jest co rusz proszona przez telewizję państwową o komentarz na żywo do wydarzeń. Jako diagnozę dla dalszych wydarzeń w Rosji pisarz przewiduje dalszy rozpad państwa, powodem którego będą czynniki geograficzne i ekonomiczne (Rosja nie posiadała w historii instytucji samorządu terytorialnego), a dopiero w dalszej kolejności etniczne. Uważa, że tylko dzięki rozumnej polityce pozwalającej na autonomię regionów Rosja może utrzymać dzisiejsze granice.

#### **Piotr Wdowiak**

Wydawca, dziennikarz i publicysta. Ukończył studia rusycystyczne w Łodzi i podyplomowe (germanistyka, dziennikarstwo) w Bielefeld. Od 1998 r. prowadzi własne wydawnictwo szkolne i naukowe. Równolegle współpracuje z "Rzeczpospolitą", "Stosunkami Międzynarodowymi", "Dziennikiem", "Tygłem Kultury" oraz innymi periodykami. Zajmuje się publicystyką społeczną i dotyczącą krajów byłego Związku Sowieckiego. Publikuje w internecie m.in. w portalu BEZ GRANIC.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 14-11-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5114) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5114>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw

Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)